

KATOLICKIE
PISMO

MAZOWIECKI

CODZIENNE

CENA
NUMERU

GR. 10 GR

rok IV

Płock, piątek 13 marca 1936 r.

Wydanie A | Nr. 61

Zjazd rolników żąda

poliszenia handlu rolniczego

Ostatnio odbył się w Warszawie szósty skolei ogólnopolski zjazd fachowo-rolniczy, zorganizowany przez Związek Rolników i Łasików z Wyższym Wykształceniem, gromadząc, jak zwykle, wielką liczbę uczestników z całej Polski.

Zjazd poświęcony był specjalnie sprawom produkcji zwierzęcej, na którą program rolniczy rządu kładzie obecnie większy nacisk. Poszczególne referaty wygłosili: o ekonomicznych możliwościach rozwoju produkcji zwierzęcej — prof. Witold Sławiński, o stosunku produkcji rolniczej i zwierzęcej — pp. Z. Iwaszewska i inż. E. Kłoczowski. Referenci przypomnieli, że jeszcze przed sześciu laty, I-szy Zjazd fachowo-rolniczy uznał jako nieodzowną konieczność przestrzeganie zasady wielostronności produkcji w rolnictwie, przyczem produkcja zwierzęca jak i rolnicza musi być utrzymywana na wysokim poziomie, aby w razie potrzeby mogła się jaknajbardziej rozwinąć do wymaganych rozmiarów. Wymaga tego również wzgląd na obronę kraju, niedoceniany w zakresie zagadnień surowców włókienniczych i roślinnych (len) jak i zwierzęcych (wełna).

Podkreślono przytem, że równowaga w produkcji roślinnej i zwierzęcej nie jest jeszcze w stałym porządku, ciężkiego położenia rolnictwa i nie może oddziaływać na ożywienie życia gospodarczego. Wzrost produkcji zwierzęcej jest konieczną pomocą w zwalczaniu rozwielenia, którego pośrednictwem, przyczyniając się do podniesienia poziomu życia, przyczynia się do podniesienia poziomu życia. Uchwalono też rezolucję o zaniechaniu uboju rytualnego i przeciw praktykom bekowania.

Obniżenie dochodowości, dotychczas jak dotąd samo tylko rolnictwo winno być konsekwentnie przeprowadzone we wszelkich innych dziedzinach życia gospodarczego. W szczególności dotyczy to obniżenia budżetu (dotacji funkcji i reprezentacyjnych, oraz reformy administracji), a także ceny wytworów przemysłowych, których cena przeciwkarielowi właścicielom nie tknęła.

O warunkach podstawach hodowli zwierząt mówił prof. R. Pracewicz z Krakowa, o organizacji pracy nad podniesieniem tempa rozwoju produkcji — nac. min. inż. E. Baird, a o metodach pracy wśród drobnej własności — inż. M. Kwasieborzki z Lublina.

14 osób administracji na 2-ch chorych

I „zawalony pracą” dyrektor do pomocy jako asystentkę angażuje swoją... żonę.

Różne się u nas w Polsce dzieją rzeczy. Tu budują kurnik za 45.000 zł., tam znów idą setki tysięcy złotych grosza publicznego na subsydjowanie dziennika sanacyjnego.

O nowym takim ciekawym fakcie mówił w tych dniach w Senacie sen. Głowacki z Poznania. Chodziło mianowicie o zakład dla nerwowo chorych w Gościemiu. Jak stwierdził, do tego zakładu dopłaca Skarb Państwa rocznie 80.857 zł. Ale co ciekawsze to to, że w zakładzie tym było w roku

ubiegłym 14 pracowników, a... 2 pacjentów. Ostatnio trochę się zmieniło, bo jest 10 chorych, a 11-tu pracowników administracji. To jednak tak strasznie powiększyło pracę dyrektora zakładu (dyrektor jest w 4-tym stopniu służbowym), że nie może on dać sobie rady, więc przyjął pomoc w charakterze asystentki. A na tę asystentkę zaangażował... własną żonę, też z dobrym uposażeniem.

Co tam kalkulacja? Grunt, że by ludzie mieli... posady.

O Płocku projektują, gdzieindziej wykonują...

Przy różnych okazjach już w Płocku mówiono, że Płock ma wszelkie warunki do założenia i prowadzenia szkoły nawigacyjnej. Mówiono o tem na zebraniach przedstawicieli płockich sfer gospodarczych, gdy bawili u nas delegaci Izby Przemysłowo-Handlowej, mówił o tem p. Maciejowski na Radzie Miejskiej. Brzmiało to szumnie i bardzo programowo. Ale na tem się skończyło. Choć niema dotychczas w Polsce szkoły zawodowej, która by kształciła na kierowników statków i barek rzecznych.

Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawą założenia takiej szkoły zajęła się Liga Morska i Kolonialna oraz Rada Zjazdów Żeglarskich. Utworzono już specjalny komitet organizacyjny, który opracował już statut szkoły, program nauk i kosztorys. Według tych projektów, szkoła obliczona jest na 3-letni kurs nauk i ma być przeznaczona dla absolwentów szkół powszechnych. Uczniowie szkoły żeglarskiej praktykę odbywać będą na statkach przedsiębiorstw żeglarskich.

Poszczególne fragmenty tych ważnych zagadnień oświetlili: J. Grabowski — chów koni, inż. Dąbowski — chów trzody chlewniej, prof. J. Rostański — chów owiec, dr. M. Pęski — opieka weterynaryjna.

Spśród ogromnego materiału faktycznego oraz zdań i środków zaradczych, przedstawionych przez prelegentów, mówcy podkreślili konieczność większej opieki nad chowem koni, energiczne rozszerzenie chowu owiec i podniesienie jego poziomu, a w tym celu niedrogość wprowadzenia cła na wszelką wełnę zagraniczną, dokonanie ustawy spółdzielczej do warunków życia w polskiej, utrzymanie Targów wełny w Poznaniu.

A więc w Płocku projektowano, radzono; mówiono, były propozycje, apele, a gdzieindziej to urzeczywistniają... Bo jest u nas wielu „radców” programowych, a nie ludzi czynu, wykonawców.

Burzliwy zjazd rabinów w sprawie uboju rytualnego.

W Warszawie odbył się zjazd rabinów, cadyków i delegatów gmin żydowskich z całej Polski. Radzono nad sposobami obrony uboju rytualnego. Jak podaje wczorajsza wieczorna prasa stołeczna, zjazd miał charakter niezwykle burzliwy. Rabinowie alakowali świeckich żydów, że oni są wszystkim, bo jedzą mięso „trejne” i nieprzestrzegają soboty. W rezultacie uchwalono miesiąc postu i jednodniowy strajk kupiecki. Daty jednego i drugiego nie ustalono. Szkoda, że nie uchwalono odwrotnie: miesiąc zamknięcia sklepów.

Świecił się 8 p.n.l. w Płocku malują tydzień.

W swoim czasie pisaliśmy, że dostawcą czapek dla 8 p. a. l. został żyd, p. Czerkas, chociaż sam nie fachowiec, ale podjął się dostawy. Czapki wykonali różni czapnicy - chałupnicy żydowscy. Trudno było tu coś powiedzieć, bo wybór dostawcy nastąpił na podstawie ofert. Dziś już słyszy się na mieście różne zdania na temat wartości wykonanych czapek.

Obecnie na inną rzecz chcemy zwrócić uwagę. Świecił się w 8 p.n.l. malują tydzień. W Płocku głośno się już o tem mówi i fakt ten wywołuje przykre wrażenie. Czyż ma to być u nas w Płocku polskich maszyści? W 4 p.n.l. świecił się malować Polacy.

Milowem krokami.

W Londynie obradują w tych dniach przedstawiciele mocarstw lokarniejskich. Obradują nad tem, jakie zajęć stanowisko wobec Niemiec po zajęciu Nadrenji. Przebieg obrad trzymany jest w tajemnicy. Przynajmniej narazie.

W Londynie odbędzie się w tych dniach także posiedzenie Rady Ligi Narodów. Członkowie Rady już się zjeżdżają. Rada rozpocznie narady dopiero po ustaleniu stanowiska przez komisję mocarstw lokarniejskich.

W Japonii zmarł jeden z japońskich najpoważniejszych mężów stanu, Utsida. Nazwisko jego związane jest z wielu faktami historycznymi ostatnich dziesięć lat. W Japonii cieszył się Utsida wielką powagą i popularnością.

W Abisynji w tych dniach na froncie wojennym do poważniejszych walk nie doszło.

W POLSCE.

We Lwowie zmarł niedawno mianowany Administrator Apostolski dla Łemkowszczyzny, Ks. Maściuch.

Najtańsza komunikacja

Z chwilą uruchomienia żeglugi rzecznej na Wiśle w Płocku znaczący się duży wzrost podróżujących.

Do niedawna na liniach kolejowych jak też i autobusowych panowała martwota. Pociągi do Płocka i z Płocka odchodzą prawie, że próżne.

Autobusy cieszą się lepszą frekwencją, ale o 75 proc. więcej korzysta obecnie z komunikacji wodnej. Statki są przepełnione, zwłaszcza do Warszawy. Jest to najtańsza komunikacja, a obecnie przy dużej wodzie podróż trwa b. krótko, to też nie dziwnego, że każdy prawie korzysta z lokomocji wodnej.

Z Płocka do Warszawy odchodzą statki o godz. 19-ej, do Włocławka, Torunia i Gdańska o godz. 19-ej. Rano zaś o godz. 8-ej do Włocławka.

Żydzi niezadowoleni

z dymisji ks. Zongolowicza.

Wiadomość o dymisji ks. wiceministra Zongolowicza potwierdza się. Żal z powodu ustąpienia ks. Zongolowicza wyrażają... żydzi. Żydowski „Nasz Przegląd” pisze, że „ks. Zongolowicz stał się w tej chwili ofiarą chwiejności czynników miarodajnych”. Chodzi tu o chwiejność w sprawie uboju rytualnego.

Znamienne, że z powodu dymisji ks. Zongolowicza niezadowolenie okazują tylko żydzi.

Wolnomysłiciele polscy pracują razem z socjalistami.

Nauczyciele a wolnomysłicielstwo na terenie szkoły powszechnej.

Katolicka Agencja Prasowa donosi: Wedle „Wolnomysłiciela Polskiego” nr. 38, odbył się w Warszawie w dniu 27 października 1935 r. V ogólnokrajowy zjazd delegatów kół wolnomysłicielek polskich. W sprawozdaniu z tego zjazdu podano między innymi, że

„w Łomży (delegat Wojtkowski) działalność koncentruje się na terenie P. P. S.; w 3 szkołach powszechnych dzięki wpływowi koła na 1300 dzieci 931 rodziców wypowiedziało się przeciwko lekcjom religijny”.

Tak sprawę rzekomych wpływów bezbożniczych na terenie szkół łomżyńskich przedstawia „Wolnomysłiciel”. A jak jest w rzeczywistości? W szkole powszechnej nr. 3 w Łomży na zebraniu rodzicielskim, gdy miał przemawiać ks. Prefekt, kolejarz Wojtkowski odezwał się w te słowa: „ks. prefekt tu nie potrzebny”. Słowa te wśród zebranych rodziców wywołały tak wielkie oburzenie, że gdyby nie interwencja ks. prefekta doszłoby niewątpliwie do przykrego zajścia. Wolnomysłiciel Wojtkowski ratował się ucieczką.

Kierownikiem tej szkoły, liczącej około 800 uczniów i uczennic, jest p. Witold Raganowicz, objawiający stale swoje wrogość i nękanie do duchowieństwa.

W przeciągu kilku miesięcy zmieniali się w tej szkole dwukrotnie księża katecheci. Jednemu bez zbadania sprawy zamknięto dostęp do szkoły za to, że wyjaśnił w kościele oszczerstwa, rzucane na JE. Ks. Biskupa Łukomskiego i rozśiewanie także między dziećmi szkolnymi. Następnie katechet, wikariusza, „zawiesił” p. Raganowicz w nauczaniu religii za niezastosowanie się do żądań p. R., które było bezpodstawne. W grudniu ub. r. po egzaminie podoficerów z zakresu siedmioodziałowej szkoły p. Raganowicz, zbierając dla świadectw pod-

pisy egzaminatorów, pominął ks. prefekta.

Kierownik szkoły p. Raganowicz jest ruchliwym działaczem politycznym i redaktorem pisma „Przegląd Łomżyński”. Pismo to bezustannie i w sposób demagogiczny napada na księży, nie powstrzymując się nawet od znieważania JE. Ks. Biskupa Łomżyńskiego i innych zasłużonych około sprawy Kościoła i Polski kapłanów, jak ks. infułata Szczepanowicza.

To powszechnie społeczeństwu i dzieciom znane nastawienie i postępowanie p. Raganowicza wywołało wśród rodziców oburzenie i obawy co do wpływu tego kierownika szkoły na ich dzieci.

Widocznie na tych stosunkach ów „wolnomysłiciel” Wojtkowski oparł swoje twierdzenia o wpływach

koła wolnomysłicielek na 3-cią szkołę powszechną w Łomży.

W uzupełnieniu tego doniesienia Katolickiej Agencji Prasowej należałoby dodać, że wolnomysłiciele nie tylko w Łomży współpracują z socjalistami. Zjawisko takie same widzimy i w Płocku. Różni działacze socjalistyczni w Płocku są gorliwymi kolporterami bezbożniczych „Błysków Wolnomysłicielskich”. Katolicy winni na tę działalność bezbożniczą zwrócić uwagę

Nie wolno klientów wciągać do sklepów.

Zwalczaniem sposobu werbowania klientów przy pomocy pracowników, chwytających przechodniów za polity, zajęły się władze porządku publicznego w Warszawie. Zakończono ruchy na ulicach i za zakłócenie spokoju będą odpowiedzialni nie tylko subjeckci magazynów z gotowymi ubraniami na św. Krzyskiej, lecz również właściciele tych przedsiębiorstw. Sprządanie już pierwszą partię doniesień karnych.

Podobne zarządzanie przydałoby się też w Płocku i innych miastach na Mazowszu.

Po rewolucie wojsk. w Japonii.

Po rewolucie wojskowej w stolicy Japonii życie wraca do normalnego trybu. Nowy rząd został już utworzony. Nazywają go rządem jedności narodowej.

W tych dniach zebrał się nowy rząd na obrady. Zaliwierał plan polityki finansowej. Według tego planu, społeczeństwo japońskie musi być przygotowane na duży wzrost wydatków państwowych w związku z całkowiałym polityki japońskiej. Nowy rząd zmierza do pewnego odprężenia na granicy japońsko-sowieckiej.

Wynika z tego, że postulaty rewolucjonistów nie zostały uwzględnione przez nowy rząd. W związku z ostatnią rewoltą 50 oficerów z generalnym adiutantem cesarza, gen. Honddo na czele podało się do dymisji celem zademonstrowania swego żalu, że nie zdolali zapobiec powstaniu. Większość dymisji nie została przyjęta, jednak wielu oficerów będzie przeniesionych na prowincję oraz pozbawionych awansów. Sami zaś przywódcy rewolty, jak wiadomo, popełnili samobójstwo.

a więc chlorku, potasu, saletry i t. p. Sprzedaż tych artykułów może odbywać się na zasadzie recepty, względnie odpowiedniego zaświadczenia, iż materiały te potrzebne są do produkcji przemysłowej.

Winni wykroczenia pociągami będą do odpowiedzialności karnej.

Uroczystości ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie

z udziałem Pronnuncjusza Apostolskiego i Prymasa Polski.

Dnia 26 kwietnia r. b., w dniu św. Wojciecha, Patrona Akcji Katolickiej w Polsce, odbędą się w Gnieźnie podniosłe uroczystości. Pontyfikalną Mszę św. w bazylice prymasowskiej odprawi J. Em. Ks. Kardynał Marmaggi, Pronnuncjusz Apostolski, zaproszony przez J. Em. Ks. Kardynała Prymasa, aby przed swym wyjazdem z Polski był świadkiem potężnego w narodzie naszego kultu Apostoła Polski, Czech i Prus. Uroczystość uświetni przeniesienie do katedry relikwii bł. Bogumiła.

Spodziewane są liczne pielgrzymki nie tylko z Wielkopolski, ale i z innych, nawet dalszych diecezji, a przede wszystkim ze Śląska, Pomorza a także z diecezji wrocławskiej i płockiej. Organizacją zajmą się Archidieceja, Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu. Uroczoności będą specjalnie pocią-

gi pielgrzymkowe ze zniżką 66 — 75 proc. dla grup, liczących 200 względnie 600 osób.

Uroczystości odbędą się w pięknie odnowionej bazylice. Prowadzone od szeregu lat prace restauracyjne, dzięki energicznym staraniom JE. Ks. Biskupa Lubitza, zostały w tym roku ostatecznie wykonane. (KAP).

Zakaz strzelaniny

w okresie wielkanocnym.

W okresie przed świętami Wielkiej Nocy ludność, zgodnie z tradycją, zabawia się strzelaniem z petard. W ostatnich latach władze wydały zarządzenie zabraniające strzelaniny.

W r. b. również wydane zostało zarządzenie, które do dnia 12 go kwietnia b. r. włącznie zakazuje sprzedaż materiałów wybuchowych,

Stanisław Kwasięborski.

28

Wempity.

Od Płocka do Korostenia.

Wspomnienia z czasu służby ochotniczej w płockim szwadronie w 201 p. szwol.

W pewnym momencie plut. Gorski zbliżył się do dział, przy których stał d-ca brygady, mjr. Głogowski, i w zawiązanej z nim rozmowie podsunął taką myśl: przeprowadzić fałszywy atak na folwark przez rzadką olszynę, ciągnącą się po prawej stronie, prawie pod same zabudowania i w tym momencie, kiedy nieprzyjaciel skupi swoją uwagę w tamtym kierunku, uderzyć szarżą od frontu. Mjr. Głogowski pokręcił głową, machnął ręką, ale po paru minutach wydał odpowiedź zarządzenia i kiedy skierowany do olszyny oddział rozpoczął sam silną strzelaninę i wrzawa, rzucił plut. Gorskemu zaproszenie: „no, proszę próbować”!

Plut. Gorski rozwinął swych ludzi, sam stanął na jednym skrzydle, na drugie skierował plut. Mayera, nie chcąc dopuścić do rozproszenia frontu, co łatwo mogło stać się, zwąszywszy na niedoświadczonych żołnierzy, ruszył początkowo klusem. Naturalnie, że to mogło stać się z gubą oddziału. Ale Pan Bóg sprzyjał. Bolszewicy zmienili front w kierunku olszyny i pluton mógł bez

strzału dotrzeć do samych prawie budynków, w pełnym już galopie, wpadając między nie. Zdezorientowany nieprzyjaciel rzucił broń i poddawał się. Jednak zorientowawszy się po chwili o słabej sile szwoleżerów, począł chwycić znów za karabiny. Ale pomoc 1-go pułku szwol. już nadbiegała. 500 jeńców wpadło w polskie ręce. Po bitwie mjr. Głogowski gratulował plut. Gorskemu, a do swego adiutanta rzucił krótki rozkaz: przedstawić do krzyże „Virtuti Militari”. Plut. Gorski zasalutował.

W tym samym czasie część drugiego plutonu walczyła pod Żurominkiem, część zaś pod d-wem plut. J. Rościszewskiego, przeszkukując okoliczne pola, natknęła się na opóźnione w marszu działa. Po krótkiej wymianie strzałów z patrolem, będącym ochroną dział, plutonowy szarżę zdobył dział wraz z kołami.

Trzeci pluton, wydostawszy się ze wai, gdzie zagarnął kilkudziesięciu jeńców i przejechałszy leżące za nim pole i lasy, ujrzał przed sobą w odległości kilometra tabory i piechotę ich ochronę.

Padły słowa komendy i pluton rozwinął się po koniecznie do natarcia w szyku konnym. Konie szły całym pędem. Bardziej rączę wydostawały się na czoło. Komu tam serce nie biło z radości, kto nie czuł się do walki?... W kolumnie nieprzyjacielskiej na widok idącej szarży jazdy zakłóciła się, ale wkrótce zaczęły grać ustawione na wozach C.K.M. Kule z nich, dzięki strzelaniu

w czasie ruchu wozów, nie były zbyt celne i przeważnie dołowały. Raniły jednak konie szw. A. Orłowskiego, T. Gorczyńskiego, Kocięckiego i paru innych, a sanitariuszom zdarzyło pasmo skóry z głowy, tak, że, straciwszy na chwilę przytomność, zważył się z konia.

Pod wpływem silnego ognia, pluton rozdzielił się na dwie części, z których jedna, mniejsza, wpadła za kamionkę, skąd zaczęła strzelać. Wtedy to jedna z kul moskiewskich roztrząsała zamek u karabinu szw. Kocięckiego. Druga zaś, większa część plutonu poszła wprawo i znalazła się wśród wianek piechoty, popieranej dwoma czołgami, wraz z nią atakowała, by złamać opór nieprzyjaciela, znów w szyku konnym na niego nacierała, zdobywając 1 dział. 2 karabiny maszynowe i przeszło stu jeńców.

Ppor. Boichut, jako zawodowy artylerzysta, chciał zaraz użyć dział, ale okazało się, że nie ma ono zamka.

Ponieważ został zdobyty tylko jeden kon, więc szwoleżerowie zaprzęć musieli swoje, by dział dociągnąć do Wyszyn.

Czwarty pluton częściowo został przydzielony do 1-go pułku, częściowo rozdzielony wyprowadził małe oddziały rosyjskie, przechodząc jeszcze szosą Mława — Strzegowo.

Jeden z tych naszych patroli pod d-wem szwol. Karola Kozłowskiego w składzie pięciu ludzi (Z. Gerlach, A. Protasiewicz) natknął się pod wsią Kosiny na piechotę bolszewicką w sile 120 ludzi. (C. d. n.)

KRONIKA MIEJSKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

Piątek 13 marca — † Krystyny P.
Sobota 14 marca — † Marylidy Kr.
Niedziela 15 marca — Klemensa.

Dyżury aptek

Piątek 13.III — apt. Włodkowskiego.
Sobota 14.III — apt. Betley'a.

Biblioteki

Biblioteka Parafialna i Czytelnia (Dobryńskich) otwarta jest codziennie od godz. 5 do 7 popołudniu oprócz niedziel i świąt.
Biblioteka im. Zielińskich otwarta codziennie od godz. 16-iej — 18-iej.

Muzeum Diecezjalne

Otwarte codziennie od godz. 10—12 i od 16—18 w dni świąteczne w godz. od 12 do 13 oraz od 16—18.

Muzeum Mazowsza Płockiego

Dział Historyczno-Kulturalny (Rynek Kanoniczny 8.)

Dział Przyrodniczo-Ludoznawczy (Rynek Kanoniczny 2, dom pod „Opatrznością”) otwarte we wtorki, piątki i niedziele od godziny 11-iej — 13-iej. Przybyszące do Płocka wycieczki zwiedzać mogą w każdej porze po uprzednim porozumieniu się.

Kino „Nowości”

wyświetla dziś i dni następnych film p. t. „Nasze słoneczko”.

Kino „Sfinks”

wyświetla dziś i dni następnych film pt. „Powrót Frankensteina”.

Temperatura

w dniu wczorajszym o godz. 7 rano +10
o godz. 12 + 8°, o godz. 19 + 10°

Wiadomości potoczne

Uroczystości na Stanisławówce. Katolickie Stow. Młodzieży Żeńskiej Oddział „Stanisławówka” w Płocku w niedzielę 15 b. m. o godz. 5.30 po południu dla uczczenia drugiej rocznicy założenia Oddziału urządził uroczysty obchód. Na program obchodu złożyły się: przemówienie ks. prob. St. Piływarczyka, sprawozdanie z działalności Oddziału, „Lilje i Róże” — dramat w 3-ach aktach, oraz Hymn młodzieży katolickiej.

Obchód odbędzie się w Sali Parafialnej na Stanisławówce.

Obrady nad budżetem miasta. W dniu 16 b. m. budżet m. Płocka wejdzie pod obrady Komisji Finansowo-Budżetowej, która prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni zdoła go przepracować i, że przewiduje się posiedzenie budżetowej Rady w dniach: 26, 28 i 30 marca r. b.

Porządkowanie skwerów miejskich. Wczoraj rozpoczęto porządkowanie wiosenne skwerów miejskich w celu obsiania ich kwiatami. Roboty te zostały rozpoczęte od zieleni przed Sądem Okręgowym. Pracuje przy tem około 20 robotników.

Jak wygląda owo „u żyda taniej”. Wiele mówi się i pisze o żydowskiej etyce kupieckiej i o wartości towarów żydowskich i żydowskiej miary. Wiele osób przekonało się już o „uczciwości” w handlu żydowskim. Wielu na własnej skórze odczuło nieprawdę przypisywaną „u żyda taniej”. Przekonała się o tem ostat-

nio i p. A. przy ul. 3-go Maja.

Przy ulicy 3-go Maja jest żydowski sklepik w przymurówce Urzędu Teletechnicznego (nawiasem mówiąc — w sklepiku tym zaopatrują się w wędliny wieprzowe i inne artykuły spożywcze urzędnicy tegoż Urzędu).

Do sklepu tegoż przybyła również w tych dniach wspomniana już pani A., bo mówili jej, że tam „wszystko taniej”. Kupiła 10 kg. otrąb. Cena była rzeczywiście mniejsza o 1... grosz, ale kiedy w domu towar zważono, okazało się, że otrąb było nie 10 kg., lecz tylko 9. W cenie 1 grosz taniej, na wadze 1 kg. mniej!... Oto, na czym polega ta żydowska „taniość”.

A inne spostrzeżenie przy tej sposobności. Na tejże ulicy, ale nieco dalej jest i sklep polski. Obok tego sklepu mieszka kilka rodzin żydowskich. Żydzi ci, sklep polski, który mają tuż pod bokiem, zawsze omijają i idą dalej, ale do swojego... żydowskiego. Ta solidarność ich nie wszystkich jednak Polaków może jakoś przekonać!

Spisano doniesienia za nieujawnienie cen wytycznych na artykułach pierwszej potrzeby na straganach (na rynku) na: Ofłaga Motka (Szeroka 30), Trojana Józefa (Radziwie, Kolejowa 25), Melonka Józefa (Szeroka 6), Kalmusa Szlama (Szeroka 47), Kalmusa Moszka (Królewiecka 18), Buchmana Fajwla (Królewiecka 9) i Gajewską Zofję (Działki III.3).

Kursy dekanalne

stowarzyszeń religijnych.

Jak wczoraj pisaliśmy, w Płocku odbył się dekanalny kurs stowarzyszeń religijnych. Kursy takie, z udziałem dyrektora diecezjalnego, ks. St. Tenderendy, odbędą się w najbliższym czasie we wszystkich dekanatach diecezji płockiej według następującej kolejności: Przasnysz (17.III.), Miawa (18.III.), Ciechanów (20.III.), Nasielsk (21.III.), Płońsk (23.III.), Maków (26.III.), Pułtusk (1 kwietnia), Sierpc (15.IV.), Żurawin (16.IV.), Rypin (18.IV.).

W pozostałych dekanatach kursy odbędą się w terminie późniejszym.

Zaszczurzenie Płocka.

Mieszkańcy Płocka skarżą się na olbrzymie ilości szczurów, które w ostatnich kilku dniach pojawiły się w śródmieściu Płocka. Jak widać z tego, szczury z dzielnicy od strony starej rzeźni zapuszczają się w głąb miasta. Szczury są tak oswojone, że urządzają spacery po podwórzach. A są także wypadki, że wchodzą po murach oknami do mieszkań.

Przeciw zaszczurzeniu zabudowań Płocka należałoby zorganizować jakąś walkę, gdyż w przeciwnym razie całemu miastu zagrażałoby niebezpieczeństwo. Czy nie należałoby powtórzyć trutką na szczury, jakie zastosowano w 1929 roku? Dali one wówczas zadawalający wynik. Bardzo dużo szczurów w ten sposób wytopiono.

Nowy podział postojów dorożek w Płocku.

Na posiedzeniu Magistratu w dniu 9 b. m. powzięta została uchwała o nowym podziale postojów dorożek i taksówek w Płocku, a mianowicie: 1) na Ryнку Kanonicznym mogą przy linii, wiodącej do ul. Grodzkiej, mieć postój 3 dorożki samochodowe i 3 dorożki konne, 2) przy ulicy Szerokiej, obok „Baru Europejskiego”, mogą mieć postój 4 dorożki konne, 3) przy placu Marszałka Piłsudskiego, wzdłuż linii, wiodącej do ul. Dominikańskiej, mogą mieć postój 2 dorożki samochodowe, 4) na ulicy Szerokiej przy domu Praskiera, mogą mieć postój 2 dorożki konne,

5) przy ul. Teatralnej, u wylotu na Rynek Kanoniczny, może mieć postój jedna dorożka konna, 6) przy ul. Małachowskiego, u wylotu na ul. Teatralną, mogą mieć postój wszystkie pozostałe dorożki konne, 7) przy Ryнку Kanonicznym, wzdłuż linii przed gmachem Sądu Okręgowego, mogą mieć postój wszystkie pozostałe dorożki samochodowe.

Poprzedni podział został zmieniony na powyższy ze względu na straty materialne, jakie ponosiliby dorożkarze. Obecny podział zostanie utrzymany przez dłuższy okres czasu i ma być ściśle przestrzegany.

Z życia Harcerzy gostynińskich.

W swoim czasie donosiliśmy o otwarciu świetlicy harcerskiej w Gostyninie, wyrażając nadzieję, że nowa placówka okaże się bardzo cennym nabytkiem.

I rzeczywiście. Bogato zaopatrzona w książki i pisma, daje możliwość druhom zapoznania się z literaturą harcerską oraz prasą codzienną, dzięki czemu chłopcy, dotychczas odsunięci od tych rzeczy, mogą trzymać rękę na pulsie życia światowego, pogłębiając jednocześnie swe zamilowania. Pomaga im także w tym kierunku specjalna gazетка ścienne, prowadzona (zresztą, jak i cała świetlica) przez Krag starszo-harcerski.

Pomimo tak obfitego działu informacyjnego, utworzony został „Klub znaku zapytania”. Jest to skrzyneczka, do której druhowie składają pytania z prośbą o wyjaśnienie. Raz na tydzień wybiera się kierownik klubu i udziela odpowiedzi. Jak dotąd, ta „chodząca encyklopedia” nie może uskarżać się na brak pracy.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć są „Wieczory dla zastępowych”. Brak wyszkolonych kierowników pracy harcerskiej mocno się dotąd dawał odczuwać, inicjatywę więc tego, jakgdyby kursu, należy powitać z uznaniem. Dzięki swym walorom dydaktycznym skupiają wieczory b. wielu uczestników, zaprawiających się do wychowywania nowych pokoleń w pracy dla Polski.

Życie świetlicowe urozmaicone jest nierz rzadko występami świeżo utworzonego chóru harcerskiego, a ponieważ świetlica zaopatrzona jest również w gry oraz radio, więc zawsze panuje tu nastrój prawdziwej harcerskiej pogody i radości.

W świetlicy odbywają się też wszelkie większe zebrania, odpawy lub zbiórki. W dniu „braterstwa skautowego” świetlica gościła wszystkie drużyny gostynińskie, które przybyły uczcić założyciela skautingu, sir Roberta Paden - Powella. Wygłoszono piękną gawędę,

potem nastąpiły śpiewy, deklamacje i t. d. „Godzina myśli braterskiej” wywarła niezatarte wrażenie na jej uczestnikach.

Z rzeczy wesołych mamy do zatowarowania „Śledzia”, urządzonego przez Krag starszo-harcerski. Jeszcze przed urządzeniem każdemu robiło się biogo na myśl o tem. I nikt się nie zawiódł. Bawiono się wybornie, kanapki i paczki (nie mówiąc już o herbacie) były doskonałe, nic też dziwnego, że to ostatnie karmawłowe „szaleństwo” pozostawiło jaknajmiłsze wrażenie.

I jeszcze jedno. Wodzem Krag starszo-harcerskiego została niewiasta. Naprawdę. Jest nią mianowicie drużna H. Wylazłowska — „czarnooka sarenka”. Jak więc widzimy, nietylko druhowie umieją kierować pracą harcerską. B. M.

Płocka kronika żałobna.

Wczoraj popołudniu odbył się w Płocku pogrzeb s. p. Bolesława Zadrozińskiego.

S. p. Zadroziński zmarł 10 b. m. przeżywszy lat 36.

Radio.

SOBOTA 14 MARCA.

Program poranny od g. 6.30 do 8.30 12.03 Dziennik południowy. 12.25 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.00 „Pod Mosazem”. 15.15 Nasz handel morski. 15.30 Jazz artyst. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 17.15 Wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa). 16.45 Ciepła Polska splewa — audycja poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 „Polacy na dalekich lądach i morzach”. 17.40 Pogadanka. 18.00 Koncert. 19.40 Wiadom. sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Ze wspomnień kinomana. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.30 Uśmiech Poznania. 22.00 Koncert. 23.00 Wiadomości meteorol. 23.05 Muzyka salonowa.

„Za znechanie się nad koniami podlegnięty został do odpowiedzialności kamej Stanisław Wojciechowski (Stary Rynek 21).

Domek z ogródkiem oraz 2 place sprzedam. Wiadomość: Płock, Warszawska 22.

NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO myśleć o zdrowiu, tem bardziej, jeżeli już cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, ziej przemiany materji, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz złóż moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm.

DZIŚ JESZCZE KUP pudełeczko złóż „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz i swym znajomym, Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GASECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Zakład Fryzjerski Męsko - Damski STANISŁAWA WIERZBICKIEGO

w Płocku, ul. Tumska 8, (obok Cukierni W-go Szelańskiego)

Zawiadamiam Sz. Panie, że od 1 marca b. r. wykonuje w swoim zakładzie

wieczną ondulację

po cenach reklamowych

pod kierownictwem najlepszej siły fachowej najnowszym aparatem. Polecam się nadal łaskawym względem Sz. Pań i pozostaję z należnym szacunkiem

S. WIERZBICKI.

Na okres Postu

Wyborowe powidła. Marmelady owocowe. Sery w różnych gatunkach. Konserwy rybne oraz zawsze świeże RYBY WĘDZONE

poleca

Handel wino kolonijalny

Tadeusza Leśniewskiego

Płock, Grodzka 9 (dawnej filja składu win p. J. Leśniewskiego).

Zakład stolarski „JEDNOŚĆ”

Płock, ul. Kościuszki 1. Wejście od Tumskiej.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące jak: budowlane, meblowe, kościelne, szkolne, biurowe, urządzenia sklepowe oraz odświeżanie starych antyków i wszelkie pakowania mebli przy przeprowadzkach.

Kilkuletnia gwarancja.

Ceny przystępne.

Ks. Piotr Duda

(Płock).

Ks. PIOTR SKARGA

Apostoł Wiary i Miłości.

(W czterechsetlecie urodzin 1536 — 1936).

Podobną organizację założył Skarga później w Lublinie. Za jego również sprawą zawiązało się w Krakowie i w Warszawie „Bractwo św. Łazarza”, opiekujące się żebrakami. Bractwo to zbudowało nawet w Krakowie szpital św. Łazarza dla opuszczonych chorob.

Na tem jednak Skarga nie poprzestał. Wiedział on, że wielu jest chwilowo potrzebujących, którzy nie chcieliby przyjąć jałmużny. Dla zapobieżenia więc, by nie byli oni zmuszeni dostać się w ręce lichwiarzy, założył Skarga „Komorę potrzebnych”, którą później nazwano „Bankiem pobożnych”. Ta organizacja miała za cel „pożyczanie osobom potrzebnym (potrzebującym) pieniędzy na zastawy ruchomości bez żadnej prowizji, do pewnego czasu, aby biednych od lakomych lichwiarzów uwolnić, a zniszczeniu ich zapobiedz”.

Ze nie chodziło tu o zyski, ale o pomoc chrześcijańską, świadczą o tem następujące przepisy ułożone przez Skargę: „Gdy już czas fantów zastawnych wykupna przyjdzie, panowie urzędnicy... powinni postać do tego, co zastawili,

upominając go, aby fanty swe wykupił... a po upominaniu sześć niedziel jeszcze czekać”. Gdyby właściciele i wtedy jeszcze rzeczy zastawionych nie wykupili, odbywa się licytacja, na której urzędnicy powinni się starać osiągnąć możliwie najwyższą cenę. A cokolwiek w tych fantech przedanych nad pieniądze brackie zbędzie, to owym osobom, czyje fanty były, albo ich potomkom oddać mają”.

„Bractwo miłosierdzia” i „Bank pobożny” utworzyły później jedną instytucję; uzupełniła ją Skarga przez „Skrzynkę św. Mikołaja”, z której wyposażono córki zacnych, lecz biednych rodzin.

Wszystkie te dobroczynne organizacje, nadane hojnie ongiś przez królów polskich, a ożywione duchem miłosierdzia Skargi, rozporządzały wielkimi kapitałami, świadcząc wiele dobrego wytrąconym poza nawias moralnego życia. Gdyby Skarga w swoim życiu tylko to uczynił, jużby zasłużył na wiekopomną pamięć i wystawiłby sobie pomnik „nad spłótrawiony”.

IV.

Królewski Kaznodzieja.

W r. 1588 zostaje ks. Piotr kaznodzieją, a temsamem kapłanem i jałmużnikiem królewskim na dworze Zygmunta Wazy. Urząd ten, szczególnie w owych czasach rozdwojenia religijnego i politycznego, wymagał wielkiej wiedzy

teologicznej, dużej znajomości świata i spraw publicznych, potężnej wymowy, niepospolitej odwagi i roztropności, a przede wszystkim — wysokiej świętobliwości życia, by ono było komentarzem głoszonych nauk i, by najjaśniejsze nawet języki dworaków nie mogły nie kaznodziei zarzucać.

Wszystkim tym warunkom godnie Skarga odpowiadał i godnie im zadość uczynił. Rozumem swym i sercem objął całą Rzeczpospolitą ze wszystkimi jej stanami, cierpieniami, cnotami, wadami i grzechami. Przez 24 lata kazał Skarga w Krakowie na Wawelu i u św. Barbary, w Wilnie, Włocławku, a najwięcej w Warszawie.

„Cisza zapadała głęboka — pisał Konstanty Wojciechowski — gdy mąż natchniony wstępował na kazalnicy. Zrazu... padały słowa ciche i jakby spokojne, a obecni patrzyli z minością w twarz mówcy. Ale w miarę, jak tożynał dotykać ran Rzeczypospolitej, ran odleających krwią, dzięki niewdzięczności, przewrotności, samolubstwu jej synów, oblicze jego bladło, ręce wznosiły się w górę, jak widomy znak gniewu Bożego, głos potężniał — a wówczas w świątyni jarzącej się od światła gąsło wszystko, gasły brylanty i rubiny na głowicach szablów, dyademy i szaty złociste, a widział było tylko tę postać wznieśloną, nad wszystkimi górującą, tę nadziemską twarz proroka pańskiego i te oczy ciskające płomienie.

(C. d. n.)

GUSTAW NOWAK

poleca swój nowy

SKLEP

GALANTERYJNY

Płock, Nowy Rynek 8.

Ceny reklamowe.



Przy bólach reumatycznych i artretycznych, nerwobólach, bólach zębów i t. p. stosuje się oryginalny BALSAM Belgijski GASECKIEGO.

Bilet kolejowy
kup w „ORBISIE”

Nowootwarty sklep
pod firmą

B-cia Kajkowscy

Płock, ul. Bielska 11.

poleca

duży wybór skór

i narzędzi szewskich

Ceny konkurencyjne.

Rozkład jazdy autobusów

Płockiej Komunikacji Autobusowej.

Z PŁOCKA	godz. odjazdu	DO PŁOCKA	godz. odjazdu
do Warszawy . . .	6, 16, 17	z Warszawy . . .	7, 18, 20
do Ciechanowa . .	16 ⁰⁰	z Ciechanowa . .	6
do Sierpca . . .	8 ⁰⁵	z Sierpca . . .	7 ⁴⁰ , 11 ³⁰
przez Sierpc . . .		z Żuromina . . .	6 ³⁰
do Żuromina . . .	16 ³⁰	z Wyszogrodu . .	7
przez Bulkowo . . .		z Bulkowo . . .	7
do Wyszogrodu . .	16	z Raciąża . . .	7
przez Drobin . . .		przez Drobin . . .	7
do Raciąża . . .	18	z Brudzenia . . .	6 ⁴⁵
do Brudzenia . . .	17		

Stacja autobusowa w Płocku: Tumska 4, tel. 15-72.

Stacja autobusowa w Warszawie: Plac Broni, tel. 11-70-35.

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 30 gr., na stronie ostatniej 15 gr., w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrolog od wiersza m/m. 20 gr., w tekście 15 gr. Prenumerata miesięczna z przesyłką do domu 2.50 zł.

Redakcja i Administracja: Płock, ul. P. O. W. 13, tel. 10-47. P. K. O. Nr. 63.033. Redakcja przyjmuje od 11—12 i od 4—5 ppy

Redaktor odpowiedzialny Czesław Śledzianowski.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemci

Oddrót w drukarni Ł. B-cia Detczychowie w Płocku.